

# Konrad Lutyński

---

## Prokuratorzy Jana Kochanowskiego jako prepozyta poznańskiego (1564-1574)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 72/1, 209-222

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXII, 1981, z. 1  
PL ISSN 0031-0514

KONRAD LUTYŃSKI

### PROKURATORZY JANA KOCHANOWSKIEGO JAKO PREPOZYTA POZNAŃSKIEGO (1564—1574)

Prawo rezydencji przy kościele katedralnym, jakie obowiązywało członków kapituł, było w XVI w. tak często łamane, że nierezydowanie stało się w tym okresie zjawiskiem nagminnym. Dotyczyło to szczególnie dworzan królewskich, którymi obsadzono większość prebend prałackich w kapitułach katedralnych.

Prawo przewidując zresztą taką sytuację nie wymagało ścisłej rezydencji od prałatów, a szczególnie prepozytów. Na 14 poznańskich prepozytów w XVI w. tylko jeden z nich, Jan Powodowski (1574—1585), przez dłuższy okres rezydował przy katedrze<sup>1</sup>.

Najnowsze badania nad biografią Jana Kochanowskiego potwierdzają wcześniejsze przypuszczenia, że poeta, choć posiadał w poznańskiej kapitule najbogatszą prebendę i urząd kościelny, jakim była prepozytura, osobiście nigdy w Poznaniu nie był<sup>2</sup>.

Jedyna w twórczości Kochanowskiego wzmianka o Poznaniu, jaką spotykamy we *Wrózkach*, nie tylko że nie dowodzi jego bytności na poznańskim Ostrowie Tumskim, ale świadczy wręcz, że Kochanowski powziął wiadomość o królewskich portretach w poznańskim pałacu biskupim od niezbyt kompetentnego informatora<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Oto lista prepozytów poznańskich sporządzona na podstawie księgi posiedzeń oraz księgi instalacji przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu: *Acta Capituli Posnaniensis* (sygn. CP 32—42) oraz *Installationes* (sygn. CP 82): Mikołaj Krzycki (—1504), Paweł Szydłowiecki (1505—1506), Jan Łaski, (1506—1512), Jan z książąt litewskich (1512—1520), Andrzej Krzycki (1520—1523), Jan Latański (1523—1525), Andrzej Krzycki (1525—1526), Jan Chojeński (1526—1535), Sebastian Opaleński (1535—1538), Jan Zbąski (1538—1541), Maciej Śliwnicki (1542—1551), Adam Konarski (1552—1562), Piotr Myszkowski (1562—1564), Jan Kochanowski (1564—1574), Jan Powodowski (1574—1585), Stanisław Gomoliński (1585—1600).

<sup>2</sup> Zob. W. Urban, *Poznań skarbnicą materiałów do Kochanowskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” z. 17 (w druku).

<sup>3</sup> Na posiedzeniu kapituły generalnej 12 XI 1555 postanowiono zwrócić się do biskupa Andrzeja Czarnkowskiego, by zniszczone z jego polecenia portrety biskupów poznańskich (a więc nie królów) polecił ponownie, w innym miejscu pałacu

Przyjęła się więc opinia o Kochanowskim jako tytularnym proboszczu poznańskim sugerująca, iż poza czerpaniem dochodów swoją poznańską prebendą w ogóle się nie interesował. W rzeczywistości jednak napotyka się w źródłach pochodzenia kapitulnego sporo śladów jego aktywności.

Do zasadniczych obowiązków prepozyta poznańskiego w XVI w. należało: przewodniczenie kapitule na posiedzeniach, wykonywanie praw patronackich oraz przydzielanie wolnych kurii kanonickich i innych domów znajdujących się przy katedrze, którymi kapituła zarządzała. Obowiązek przewodniczenia kapitule podczas nieobecności prepozyta przechodził automatycznie na kolejnego stopniem prałata, a w jego braku na najstarszego pod względem recepcji (tj. najstarszego stażem) kanonika. Pozostawały więc dwa obowiązki, które prepozyt mógł wypełniać osobiście lub przez wyznaczonego przez siebie prokuratora. Naturalnie obok tych obowiązków, jakie prepozyt spełniał wobec kapituły jako *gremium*, istniały jeszcze rozliczne obowiązki związane z zarządzaniem masą prebendalną prepozytury, czyli sprawy gospodarcze prebendy.

Jak wynika ze źródeł kapitulnych, Kochanowski wypełniał swoje obowiązki przez prokuratorów, choć nie brak śladów sugerujących, że rozpatrywał niektóre sprawy osobiście. Źródła kapitulne wspominają trzech prokuratorów poety.

Pierwszym był kanonik poznański Albert Rudnicki, który podczas instalacji 7 II 1564 reprezentował Kochanowskiego, przedstawiając kapitule poparcie królewskie zwane prezentą oraz instytucję, wystawioną w imieniu biskupa przez wikariusza generalnego Franciszka Wysockiego<sup>4</sup>. Następnie jednak nie spotyka się wyraźnych śladów działalności Rudnickiego jako prokuratora. Zresztą w kilka lat później, 20 IX 1567, Rudnicki nagle zmarł<sup>5</sup>.

Z początkiem 1570 r. spotykamy natomiast po raz pierwszy innego prokuratora, którym był scholastyk Jan Powodowski<sup>6</sup>. Od tego momentu aż do rezygnacji Kochanowskiego występuje Powodowski jako jedyny jego prokurator na terenie poznańskim.

I wreszcie jako trzeci pojawia się kanonik Wincenty Kąkolewski. Był prokuratorem reprezentującym Kochanowskiego tylko przy samym akcie rezygnacji z prepozytury, co nastąpiło 1 VI 1574<sup>7</sup>.

---

namalować. Portrety te powstały za rządów biskupa Jana Lubrańskiego. Wezwanie kapituły pozostało widocznie bez skutku, bo ponownie zwrócono się do biskupa w tej sprawie w r. 1561 (CP 39, k. 187; CP 41, k. 85v — 86).

<sup>4</sup> CP 82, k. 165—166.

<sup>5</sup> CP 41, k. 280.

<sup>6</sup> CP 42 A, k. 46v—47.

<sup>7</sup> *Acta Episcopalia* przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu (sygn. AE XII, k. 242).

Powstaje pytanie, czy Kochanowski w latach 1564—1569, a więc w pierwszym okresie swojej prepozytury, pełnił związane z tym beneficjum obowiązki osobiście, czy też wyręczał go stały prokurator.

Znane są trzy akty prawne, w których osobisty udział Kochanowskiego wydaje się oczywisty. W Bibliotece Kórnickiej znajduje się w XVI-wiecznym formularzu kancelarii duchownych prowizja na dom kanonicki (tj. dokument przydzielający kurie i dom kanonicki do zamieszkania). Brzmienie tej prowizji, wystawionej w latach 1566—1568 dla archidiacona śremskiego Jana Kąkolewskiego, sugeruje wyraźnie, że była ona udzielona przez samego Kochanowskiego<sup>8</sup>.

Niewątpliwie przez Kochanowskiego wystawione dokumenty to dwie dalsze prowizje na dom kanonicki: jedna 1 IX 1568 (może 1569) w Czarnolesie, dla Stanisława Kierskiego, a druga 30 VIII 1568 w Pułtusk, dla Hieronima Powodowskiego. Interesujące przy tym jest wystawienie przez Kochanowskiego dwóch prowizji na ten sam dom<sup>9</sup>.

Przydzielanie domów kanonickich z tytułu uprawnień prepozyta w latach 1564—1569 kapituła odnotowywała w księdze posiedzeń — albo ogólne, jako przyznane: „*vigore provisionis domini praepositi Posnaniensis*”<sup>10</sup>, albo bardziej szczegółowo: „*vigore littararum provisionis R[everendissimi] d[omini] Joannis Kochanowski praepositi Posnaniensis*”, a czasem: „*sub titulo et sigillo R[everendissimi] d[omini] Joannis Kochanowski praepositi Posnaniensis*”<sup>11</sup>.

Ani razu nie wspomniano, aby te prowizje były udzielane przez prokuratora prepozyta, tak jak to po raz pierwszy stwierdzono 16 I 1570, zaznaczając, że Jan Powodowski występuje jako plenipotent Kochanowskiego w sprawie przydziału domów<sup>12</sup>. Także w notatkach o prezentach wystawionych w latach 1566 i 1568 przez Kochanowskiego na dwa kanonikaty, które prepozyt miał prawo wystawiać z racji prawa patronatu, brak wiadomości o jakimkolwiek jego prokuratorze<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> Bibl. Kórnicka, rkps 113, k. 140—141 — zob. *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI—XVIII w.* T. 1. Opracowali: R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski. Wrocław 1971, s. 300. Zob. też Urban, *op. cit.* Warto zaznaczyć, że datowanie tej prowizji przez autorów katalogu na lata 1564—1567 można uściślić do okresu 23 IX 1566 — 23 II 1568. Jan Kąkolewski, nazwany w prowizji archidiaconem śremskim, został wybrany na tę archidiaconię 23 IX 1566 (CP 41, k. 236), a Stanisław Warszewicki, który wspomniany dom posiadał już od r. 1563, nazwany kanclerzem, zrezygnował z prałatury kanclerskiej i z owego domu jeszcze przed 23 II 1568, kiedy to wstąpił w Rzymie do jezuitów (CP 42 A, k. 3v).

<sup>9</sup> Sprawa ta jeszcze bardziej się skomplikowała, kiedy 8 III 1570 Jan Powodowski, jako prokurator prepozyta, w jego imieniu wydał trzecią prowizję w tej samej sprawie (CP 42 A, k. 49v—50).

<sup>10</sup> CP 41, k. 155v, 202v, 233; CP 42 A, k. 16, 27, 32.

<sup>11</sup> CP 41, k. 226v, 257; CP 42 A, k. 22.

<sup>12</sup> CP 42 A, k. 47.

<sup>13</sup> Przed 19 X 1566 prezenta dla Jana Konarskiego na kanonikat *fundi* Śródka, a przed 8 X 1568 prezenta dla Hieronima Powodowskiego na kanonikat *fundi* Żegowo (CP 82, k. 148v, 171; AE XII, k. 39).

Czyżby więc Kochanowski wszystkie prowizje i prezenty do 1570 r. wystawiał osobiście?

Przemawiałyby za tym notatki o prowizjach i prezentach odnotowane w księdze posiedzeń do stycznia 1570. Mogła to jednak być zwykła praktyka notariusza kapitulnego, który upraszczał notatkę, nie wspominając o działaniu pośrednika, a umieszczając w niej tylko głównego sprawcę poszczególnych prowizji. Natomiast brak jakichkolwiek przekazów, które by potwierdzały obecność Kochanowskiego w Poznaniu, każe z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że jednak ktoś reprezentował jego interesy w kapitule poznańskiej, także w pierwszym okresie tej prepozytury.

Istnieje zatem kilka wariantów wyjaśnienia wątpliwości, kto w latach 1564—1569 spełniał obowiązki ciążące na prepozycie, tak w stosunku do kapituły, jak i do samej prebendy. Przede wszystkim obowiązki te mógł wypełniać sam prepozyt, Jan Kochanowski, co zresztą w kilku przytoczonych wypadkach nie budzi żadnej wątpliwości. Trudno wszakże przyjąć, by przebywając dosyć daleko od Poznania mógł wypełniać je wszystkie. Nie można też wykluczyć, że prokuratorem Kochanowskiego od pierwszych lat jego prepozytury mógł być Jan Powodowski. Jednak fakt, że notariusz kapitulny określa go plenipotentem czy prokuratorem dopiero od r. 1570, nakazywałby dużą ostrożność w przyjęciu takiej hipotezy.

Wydaje się natomiast dosyć prawdopodobne, że w omawianym okresie reprezentantem Kochanowskiego na terenie poznańskim mógł być Albert Rudnicki, jego poseł i prokurator podczas uroczystości instalacji i recepcji na prepozyturę poznańską. Wprawdzie oprócz wiadomości, że był prokuratorem podczas instalacji, brak właściwie przekazów, że spełniał takie obowiązki wobec prepozytury. Co więcej, z 26 II 1567 pochodzi dosyć zagadkowa wiadomość o pośrednictwie kanclerza poznańskiego, Stanisława Warszewickiego, w przekazywaniu od Wojciecha Przyjemskiego, kasztelana łędzkiego, 40 grzywien zaległej z dwóch lat pensji, którą prepozyt winien płacić kapitule ze swojej prebendy<sup>14</sup>.

Czyżby więc prokuratorem poety w tym okresie był Warszewicki? Właściwie wydawać by się mogło, że hipotetyczne szanse w tym względzie Warszewickiego i Rudnickiego są równe. Warto jednak podkreślić, że choć źródła zaledwie jeden raz wymieniają obydwu jako działających w interesie prepozyta, to tylko Rudnicki występuje wyraźnie jako prokurator Kochanowskiego, gdy tymczasem Warszewicki właściwie działał

---

<sup>14</sup> CP 41, k. 260v. Wojciech Przyjemski (w aktach kapitulnych — Albert, nie Adalbert) zapewne wydzierżawił część dochodów prepozytury i z tej racji uiszczał kapitule należności prepozyta z jego prebendy. Z tego samego roku (1567) pochodzi podobna wiadomość o dzierżawieniu przez Przyjemskiego dwóch wsi biskupich, na co kapituła wyraziła zgodę (CP 41, k. 271v—273).

jako pośrednik, którym posłużył się Przyjemski, by przekazać kapitule pieniądze.

Warszewicki nie bardzo mógł wypełniać swe obowiązki jako prokurator Kochanowskiego, skoro nie rezydował w Poznaniu i kapituła musiała go upominać z powodu niewypełniania jego własnych obowiązków, związanych z piastowanym przez niego kanclerstwem poznańskim<sup>15</sup>.

Przyjęcie około 1570 r. obowiązków prokuratorских przez Powodowskiego można w naturalny sposób wytłumaczyć śmiercią Rudnickiego, która, jak wspomnieliśmy, nastąpiła nagle, 20 IX 1567. Zastanawiające, że w dwa miesiące od śmierci Rudnickiego, 18 XI 1567, uchwalono na posiedzeniu generalnym kapituły ustawę ograniczającą uprawnienia prepozyta przy wystawianiu prowizji na domy kanonickie. Mimo że ustawa ta była wymierzona w uprawnienia prepozyta, ani on sam, ani nikt w jego imieniu nie złożył wtedy żadnego protestu<sup>16</sup>. W podobnej sytuacji, gdy w 1573 r. uchwalono ustawę, także w tej materii ograniczającą uprawnienia prepozyta, zaprotestował Jan Powodowski jako jego prokurator<sup>17</sup>.

Nie można więc wykluczyć, że po śmierci Rudnickiego powstała korzystna sytuacja dla kapituły, która licząc na poparcie wszystkich uczestników posiedzenia, uchwaliła ustawę ograniczającą uprawnienia prepozyta.

Na okres od śmierci Rudnickiego aż do pierwszej wiadomości o Powodowskim jako prokuratorze prepozyta, a więc na lata 1567—1569, przypada wystawienie trzech prowizji, co do których nie ma wątpliwości, że zostały wystawione przez samego Kochanowskiego, a to sugerowałoby, że nie posiadał on w tym właśnie okresie stałego przedstawiciela w Poznaniu. Wystawienie zaś w początkach 1570 r. dodatkowej prowizji na dom przez Powodowskiego, mimo że już wcześniej prepozyt wystawił aż dwie prowizje na ten sam dom, można wytłumaczyć brakiem ostatecznego ustalenia na początku prokuratury Powodowskiego zakresu jego uprawnień<sup>18</sup>.

Na lata 1567—1569 przypadają też pewne „gesty” prepozyta Kochanowskiego pod adresem Powodowskich, a konkretnie Hieronima Powodowskiego, młodszego brata Jana. Hieronim otrzymał 30 VIII 1568 prowizję prepozyta na dom po kanoniku Stanisławie Szyszkowskim, mimo że nie posiadał wyższych święceń duchownych<sup>19</sup>, a w początkach października tego roku dostał Hieronim prezentę Kochanowskiego na kanonikat *fundi* Żegowo<sup>20</sup>. Jan Powodowski występował nieraz starając

<sup>15</sup> CP 40, k. 231v; CP 45, k. 4.

<sup>16</sup> CP 41, k. 290v.

<sup>17</sup> CP 42 A, k. 161v—162v.

<sup>18</sup> Bibl. Kórnicka, rkps 113, k. 140—141; CP 42 A, k. 49v—50.

<sup>19</sup> CP 42 A, k. 49v—50.

<sup>20</sup> CP 82, k. 171. — AE XII, k. 39.

się o pewne korzyści dla swojej rodziny, może więc wyżej wspomniane „gesty” należałoby traktować jako pewną gratyfikację dla nowego prokuratora <sup>21</sup>.

Za przyjęciem hipotezy o wypełnianiu obowiązków prokuratorskich do 1567 r. przez Alberta Rudnickiego i przejęciu ich przez Jana Powodowskiego około 1570 r. przemawiałby także fakt, że Rudnicki aż do śmierci należał do grona stale rezydujących przy katedrze, gdy tymczasem Powodowski w latach 1564—1567 nie pojawił się na posiedzeniach kapitulnych w Poznaniu ani razu. Okres rezydencji Jana Powodowskiego w Poznaniu rozpoczyna się dopiero od r. 1568, a za stale rezydującego można go uznać na lata 1570—1573 <sup>22</sup>.

Mimo że przytoczone wyżej fakty dałoby się zapewne interpretować także inaczej i nie wiązać ich bezpośrednio ze sprawą zmiany prokuratorów prepozyta, zestawione jednak razem stają się uzasadnieniem hipotezy, że prokuratorem Kochanowskiego w latach 1564—1567 mógł być kanonik Albert Rudnicki, a dopiero od roku mniej więcej 1570, aż do rezygnacji Kochanowskiego z prepozytury, był nim scholastyk, Jan Powodowski.

Kim byli prokuratorzy Kochanowskiego?

Albert Rudnicki, syn Andrzeja i Szczęsnej Koluckiej, właściciel Dąbrówki, pochodził z ziemi kujawskiej. Był kanonikiem *fundi* Przysieka od 1 VII 1554 <sup>23</sup>. Karierę kościelną rozpoczął jako notariusz w kancelarii biskupa Pawła Dunina Wolskiego i Benedykta Izdbieńskiego <sup>24</sup>. Później był kanclerzem biskupów Andrzeja Czarnkowskiego oraz Adama Konańskiego <sup>25</sup>. W roku 1561 przedstawiał kapitule z polecenia biskupa Andrzeja Czarnkowskiego sprawę rezygnacji Piotra Myszkowskiego z archidiaconatu śremskiego. Zaproponował wtedy, w imieniu biskupa, jako kandydatów do wyboru: Andrzeja Patrycego Nideckiego i doktora praw, Dambrowskiego <sup>26</sup>. Świecenia subdiaconatu i diaconatu przyjął Rudnicki zapewne w r. 1554, bo pod tym warunkiem otrzymał wówczas od kapituły dom kanonicki <sup>27</sup>. W listopadzie 1556 został przez kapitułę wybrany jednym z czterech delegatów na sejm generalny do Warszawy <sup>28</sup>. W roku 1558 był kolektorem kontrybucji kleru na całą diecezję poznańską <sup>29</sup>. Często był pośrednikiem między kapitułą a biskupem w sprawach

<sup>21</sup> AE X, k. 336, 296v.

<sup>22</sup> CP 41—43.

<sup>23</sup> CP 82, k. 112v—113.

<sup>24</sup> AE IX, k. 1; AE VIII, k. 414.

<sup>25</sup> CP 41, k. 74; CP 41, k. 280.

<sup>26</sup> Myszkowski złożył rezygnację za pośrednictwem swego prokuratora Metella Venturellego i zapewne przez niego zaproponował biskupowi Nideckiego jako kandydata. Kapituła wybrała Nideckiego 15 IX 1561 na archidiaconat śremski (CP 41, k. 74—74v).

<sup>27</sup> CP 39, k. 152v.

<sup>28</sup> CP 40, k. 70v—72.

<sup>29</sup> CP 40, k. 178.

przekazywania tematów do obrad na posiedzeniach generalnych oraz podjętych na tych posiedzeniach uchwał<sup>30</sup>. Nie brak także wiadomości o jego bliższych kontaktach z Powodowskimi. Będąc sekretarzem i kanclerzem biskupów Izdbieńskiego i Czarnkowskiego często występuje wspólnie z Powodowskim jako świadek czynności biskupów, szczególnie w latach 1552—1560<sup>31</sup>. W czerwcu 1565 był prokuratorem-posłem Hieronima Powodowskiego, gdy ten instalował się z prezenty królewskiej na kanonikat poznański *fundi* Nagraadowice<sup>32</sup>. Podczas instalacji Kochanowskiego na prepozyturę poznańską 7 II 1564 był Rudnicki nie tylko jego prokuratorem, ale — wraz z kanonikiem Piotrem Kuneckim — świadkiem potwierdzającym szlachectwo Kochanowskiego, co dowodziłoby bliższej znajomości z poetą i jego rodziną<sup>33</sup>.

Notariusz kapitulny zapisując 21 IX 1567 wiadomość o śmierci Rudnickiego określił go jako „*homo pius doctrina iuribus et humanitate pollens [...]*”<sup>34</sup>.

Ta ostatnia informacja, a także inna, wspominająca o korzystaniu przez Rudnickiego z biblioteki kapitulnej, pozwalają przypuszczać, że odznaczał się sporą erudycją<sup>35</sup>. Nie wiadomo jednak, gdzie odbywał studia.

Z tych fragmentarycznych danych niezwykle trudno wywnioskować, co skłoniło Kochanowskiego do wybrania Rudnickiego na swojego posła i prokuratora. Pewnie była to jakaś bliższa znajomość, skoro kapituła uważała go za wiarygodnego w sprawie poświadczenia szlachectwa prepozyta.

Drugi z kolei prokurator poety na urzędzie kapitulnym w Poznaniu, Jan Powodowski, był synem Wawrzyńca z Powodowa i Urszuli Kamieńskiej<sup>36</sup>. Pracę i karierę kościelną rozpoczął podobnie jak Rudnicki, jako notariusz biskupów Benedykta Izdbieńskiego i Andrzeja Czarnkowskiego, a w pewnym okresie także arcybiskupa Mikołaja Dzierzgowskiego<sup>37</sup>. Od arcybiskupa dostał w 1558 r. kanonię gracialną przy kolegiacie łączyckiej. Posiadał wiele beneficjów plebańskich i kilka altarii<sup>38</sup>. Na mocy

<sup>30</sup> CP 40, k. 88v, 213—213v; CP 41, k. 169.

<sup>31</sup> AE X, k. 67—340. W roku 1553 razem z Janem Powodowskim i jego bratem Baltazarem wystąpił jako świadek testamentu kanonika poznańskiego Feliksa Golińskiego (AE X, k. 97).

<sup>32</sup> CP 82, k. 145v—146v.

<sup>33</sup> Szlachectwo potwierdzał wtedy także Andrzej Roczka z Ziemi Sandomierskiej oraz Jerzy Ciszewski (CP 82, k. 165—166).

<sup>34</sup> CP 41, k. 280.

<sup>35</sup> CP 40, k. 98v.

<sup>36</sup> CP 82, k. 203—203v. Rodzeństwem Jana Powodowskiego byli Hieronim i Baltazar oraz Urszula po mężu Łowęcka. Zob. J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*. T. 3. Gniezno 1883, s. 264. — CP 47, k. 47.

<sup>37</sup> AE X, k. 56v. — Korytkowski, *op. cit.*, s. 259.

<sup>38</sup> M. in. posiadał plebanie w Kutnie i Leźnicy, w latach 1552—1558 był plebanem w Kamionnie, od 1555 — plebanem w Winnejgórzu, w 1561 także w Wielichowie, później również w Pobiedziskach. Altarie posiadał w Skwierzynie i ka-



układu z Piotrem Rydzyńskim otrzymał 18 VIII 1558 od biskupa Andrzeja Czarnkowskiego kanonię poznańską *fundi* Krzesiny<sup>39</sup>. W tym okresie był także sekretarzem kancelarii królewskiej i zapewne w związku z tą funkcją otrzymał w 1564 r. od króla prezentę na komandorię joannitów i prepozyturę w Kościanie<sup>40</sup>. W następnym roku dostał kanonię *fundi* Wiewiórowo w Gnieźnie, a 18 VII 1569, po rezygnacji Jana Lawskiego, scholasterię poznańską<sup>41</sup>. Ukoronowaniem była naturalnie prepozytura poznańska, którą po Janie Kochanowskim przejął 2 VI 1574<sup>42</sup>. Kapituły gnieźnieńska i poznańska często korzystały z jego usług na synodach prowincjonalnych, sejmach oraz w kontaktach z nuncjuszem. Załatwiał także sprawy kapituł w kancelarii królewskiej. W roku 1566 przebywał w Wilnie; od stycznia 1569 zaś w Lublinie, gdzie 19 lipca jako świadek podpisywał akt homagialny księcia Andrzeja Fryderyka. W roku 1572, od marca do maja, przebywał w Warszawie, gdzie starał się przez nuncjusza o dyspensy papieskie dotyczące kumulacji beneficjów kościelnych; równocześnie pełnił funkcję delegata kapituł na sejm generalny; w Warszawie był też w marcu 1574<sup>43</sup>.

Kapituły gnieźnieńska i poznańska obdarzyły Powodowskiego dużym zaufaniem powierzając mu władzę administratora diecezji „*sede vacante*”: w r. 1576 w Poznaniu, a w 1581 w Gnieźnie. Kapituła poznańska zaproponowała go nawet w 1576 r. jako jednego z czterech kandydatów na biskupstwo poznańskie<sup>44</sup>. Zmarł 1 II 1585 w Warszawie, gdzie przebywał jako delegat na sejm generalny<sup>45</sup>.

Osobiste kontakty Powodowskiego z Kochanowskim miały zapewne miejsce w środowisku sekretarzy królewskich, do którego obaj należeli mniej więcej w tym samym czasie. Czy wolno przypuszczać, że spotkali się wcześniej, np. podczas studiów uniwersyteckich? Na pewno nie mogło dojść do takiego spotkania podczas studiów zagranicznych, ponieważ nie odbywali ich w tym samym okresie. Kochanowski studiował i wojażował, z pewnymi przerwami, w latach 1552—1559<sup>46</sup>. Powodow-

tedrze poznańskiej. Zob. Korytkowski, *op. cit.*, s. 259. — AE X, k. 82v, 108, 161, 215v; AE XI, k. 36v, 70. — CP 18, k. 336; CP 44, k. 155v. — *Acta Consistorii Posnaniensis*, sygn. AC 126, k. 308v (przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu). — J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*. T. 1. Poznań 1959, s. 241, 245; t. 2 (1964), s. 467.

<sup>39</sup> Zob. AE X, k. 254—254v. — *Receptiones seu installationes ad episcopatum, praelaturas et canonicatus Ecclesiae Cathedralis Posnaniensis ab anno 1532 usque ad annum 1800*. Collectae et editae a R. Weimann. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” t. 35 (1908), s. 40.

<sup>40</sup> AE XI, k. 74v.

<sup>41</sup> Korytkowski, *op. cit.*, s. 259. — *Receptiones* [...], s. 48.

<sup>42</sup> CP 82, k. 203—203v.

<sup>43</sup> Korytkowski, *op. cit.*, s. 259.

<sup>44</sup> CP 43 A, k. 204v—205.

<sup>45</sup> CP 46, k. 90v. — Korytkowski, *op. cit.*, s. 264.

<sup>46</sup> Zob. S. Kot, *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*. W zbior-

ski zaś udał się na studia do Italii, jak można wnosić z akt kapitulnych, dopiero jesienią 1562<sup>47</sup>. Planował wprawdzie wyjazd na studia parę lat wcześniej: 15 VI 1555 wystarał się o przywilej papieski pozwalający mu na kumulację beneficjów, motywując to chęcią udania się na studia uniwersyteckie<sup>48</sup>. W tym także, jak się wydaje, celu w 1556 r. wydzierżawił, za 30 grzywien rocznie, na trzy lata, dochody swojego beneficjum plebańskiego w Winnejgórze, Ścińborowi Sobańskiemu<sup>49</sup>. Z niewiadomych jednak przyczyn za granicę wtedy nie wyjechał. Przez cały okres pobytu Kochanowskiego we Włoszech i we Francji Powodowski przebywał głównie na dworze biskupów poznańskich, najpierw Benedykta Izdbieńskiego, a później Andrzeja Czarnkowskiego. Pełnił tam funkcję notariusza kancelarii, a czasem podejmował się obowiązków adwokackich<sup>50</sup>. Rozpoczęte przez niego w 1562 r. studia we Włoszech należy określić jako specjalizację wyższego stopnia, ponieważ już w 1553 r. występował jako „*notarius publicus*”, a więc musiał posiadać wtedy uprawniające go do tego tytułu wykształcenie prawnicze<sup>51</sup>. Brak nam jednak dotychczas wiadomości, kiedy i gdzie Powodowski odbył swój pierwszy etap studiów<sup>52</sup>.

Reasumując wiadomości o studiach Jana Powodowskiego można stwierdzić, że zupełnie brak przekazów, które sugerowałyby prawdopodobieństwo jego spotkania się w tym okresie z Kochanowskim.

Wydaje się więc, że jedynie praca w kancelarii królewskiej stworzyła możliwość kontaktów Powodowskiego z Kochanowskim. W okresie poznańskiej prepozytury poety należało zresztą do tej kapituły dość liczne grono sekretarzy. Brak wykazów oraz pełnego studium o sekretarzach kancelarii królewskiej nie pozwala na podanie szczegółowych danych chronologicznych w tym względzie — bez wnikliwych studiów o każdej z tych osób. Jednakże już tylko na podstawie materiałów pochodzących z kancelarii biskupiej i kapitulnej w Poznaniu można wyliczyć dziewięciu kanoników i prałatów, którzy w okresie prepozytury

rze: *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*. Kraków 1928, s. 10—11.

<sup>47</sup> Kapituła pożyczyla 22 IX 1562 Powodowskiemu 100 złp zaznaczając, że udaje się on na studia do Włoch (CP 41, k. 113).

<sup>48</sup> Dokument wystawiony przez Sygnaturę Apostolską Powodowski ingrossował w kancelarii biskupiej 20 XII 1555 (AE X, k. 150—151v).

<sup>49</sup> AE X, k. 161—161v.

<sup>50</sup> Akta biskupie z lat 1552—1559 przynajmniej jeden raz w miesiącu wymieniają Jana Powodowskiego wśród świadków i domowników biskupa (AE X, k. 62—320).

<sup>51</sup> AE X, k. 84v.

<sup>52</sup> *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis* (t. 2, fasc. 2. Cracoviae 1892, s. 244—347) nie odnotowuje go w latach 1529—1551, odnotowany zaś jesienią 1533 Jan z Powodowa z diecezji gnieźnieńskiej był synem Jakuba.

Kochanowskiego przynajmniej raz zostali wymienieni jako sekretarze kancelarii królewskiej<sup>53</sup>.

O bliższych kontaktach Powodowskiego z Kochanowskim w tym właśnie środowisku może świadczyć fakt, że Powodowski razem z Janem Piotrowskim, także sekretarzem, w 1572 r. zapewniali kapitułę podczas instalacji na archidiaconat warszawski przyjaciela Kochanowskiego, Stanisława Fogelwедера, że posiada on promocję doktorską; w następnym roku Powodowski już jako prokurator Fogelwедера przedstawił wspomniany dyplom<sup>54</sup>.

Trzeci prokurator, kanonik Wincenty Kąkolewski, występuje w aktach tylko jeden raz, i to przy rezygnacji Kochanowskiego z prepozytury. Jego funkcja ograniczała się wtedy do przekazania pisma z rezygnacją oraz poświadczenia, że dokonano jej zgodnie z obowiązującymi normami. Wydaje się, że prokuratorem Kochanowskiego stał się przypadkowo, będąc prokuratorem Jana Powodowskiego, którego równocześnie reprezentował przy instytucji na prepozyturę<sup>55</sup>.

Wincenty Kąkolewski wszedł do kapituły poznańskiej w 1561 r. jako koadiutor Jana Kąkolewskiego (zm. 1565). Był wówczas klerykiem posiadającym niższe święcenia<sup>56</sup>. Studia rozpoczął jesienią 1575, brak jednak wiadomości, gdzie<sup>57</sup>. Od roku 1584 planował wstąpienie do jezuitów, z marca 1586 pochodzi wiadomość o jego wstąpieniu do tego zakonu<sup>58</sup>. O bliższych kontaktach czy znajomości Kąkolewskiego z Kochanowskim nie ma żadnych informacji.

Jakie obowiązki w imieniu Kochanowskiego spełniali jego prokuratorzy?

Zakres obowiązków prokuratorów zależał przede wszystkim od zleceńodawcy. Rozpiętość tu była duża. Niektórzy z kanoników, ze względu na sporą ilość obowiązków, ustanawiali trzech, a nawet sześciu prokuratorów<sup>59</sup>, ale bywało też, że wszystkie obowiązki zlecano jednemu prokuratorowi<sup>60</sup>.

<sup>53</sup> Jan i Hieronim Powodowscy, Jan Bieliński, Adam Przeciszewski, scholastyk Jan Lawski, dziekan Hieronim Chojeński, kanclerz Stanisław Warszewicki, kustosz Jan Piotrowski, archidiacon warszawski (zasiadający w kapitule poznańskiej) Stanisław Fogelweder (CP 40, k. 180v; CP 42 A, k. 5, 158; CP 46, k. 84v; CP 82, k. 170v—173. — AE XI, k. 74v).

<sup>54</sup> CP 42 A, k. 160v; CP 82, k. 190—191.

<sup>55</sup> AE XII, k. 242.

<sup>56</sup> CP 41, k. 84.

<sup>57</sup> CP 43 A, k. 158v; CP 43 B, k. 31v.

<sup>58</sup> CP 46, k. 47v, 146v.

<sup>59</sup> Tak np. kanonik Stanisław Przeborowski, udając się latem 1535 do Krakowa, ustanowił swoimi prokuratorami: kantora Anzelma Łukowskiego oraz kanoników Jana Łąckiego i Mikołaja Jaktorowskiego. Natomiast w 1560 r. kanonik Albert Obornicki ustanowił aż sześciu prokuratorów, wśród nich Alberta Rudnickiego i Jana Powodowskiego (CP 37, k. 69. — AE X, k. 346).

<sup>60</sup> Kanonik prof. Jan Kruk (Corvinus) w 1560 r. zlecił kanonikowi prof. Paw-

Bardzo pouczające w tej materii jest ustanowienie prokuratora przez prepozyta Stanisława Gomolińskiego. W roku 1585, a więc zaraz po instalacji, ustanowił on swoim pełnomocnikiem kanonika Adama Przechiszewskiego, także sekretarza kancelarii królewskiej, i zlecił mu następujące obowiązki: płacenie pensji prałackiej, czyli zobowiązań finansowych prepozyta wobec kapituły, zbieranie rocznych czynszów z prebendy oraz pełnienie tzw. „kantatury”, związanej z mszami śpiewanymi”<sup>61</sup>.

Zakres plenipotencji prokuratora można łatwiej określić, jeśli zachowała się wiadomość o jego nominacji. Niestety, brak takiego przekazu w przypadku prokuratorów Kochanowskiego. Można jedynie na podstawie informacji, które mówią o wypełnianiu przez nich konkretnych zadań, domyślać się, jaki zakres uprawnień Kochanowski swoim prokuratorom przekazał.

W przypadku Rudnickiego źródła podają tylko, że reprezentował poetę podczas uroczystości instalacji i recepcji na prepozyturę. W imieniu nowego prepozyta Rudnicki składał przysięgę dotyczącą zachowania statutów i zwyczajów Kościoła poznańskiego; uścił też zwyczajową opłatę 10 grzywien<sup>62</sup>.

Dokładniej informują nas źródła o obowiązkach prokuratorów Jana Powodowskiego. Przede wszystkim zastępował on prepozyta w przydzielaniu domów znajdujących się pod zarządem kapituły. Powodowski wystawiał pisemną prowizję, na której podstawie kapituła, jeśli prowizję wystawiono zgodnie z istniejącym prawem, była zobowiązana przydzielić petentowi wskazany dom. Pierwszą taką prowizję wystawił Powodowski 16 I 1570<sup>63</sup>. W kwietniu tego roku doszło do przedstawienia kapitule wspomnianych już wyżej trzech prowizji na jeden dom. Dwie z nich wystawił Kochanowski w latach 1568—1569, a trzecią, 8 III 1570 — Powodowski. Kapituła uznała wtedy prowizję wystawioną przez Powodowskiego, bo tylko ta prowizja była zgodna z obowiązującym wówczas prawem<sup>64</sup>. Prawdopodobnie w związku z ową nieco zagmatwaną sytuacją, a być może na wyraźne żądanie kapituły, przedstawił Powodowski 28 V 1570 pismo prepozyta Kochanowskiego, udzielające mu pełnomocnictwa w przydzielaniu domów<sup>65</sup>.

Brak wiadomości, aby prokuratorzy Kochanowskiego byli zobowiązanymi do zbierania czynszów i innych należności z prebendy prepozyta. Należy przypuszczać, że ta sprawa została rozwiązana przez wydzierżawienie dochodów prebendy z zobowiązaniem dzierżawcy do płacenia

---

łowi Sarbinowi opiekę nad swoim dobytkiem, prebendą i wsiami prestymonialnymi (CP 41, k. 23).

<sup>61</sup> CP 46, k. 96v.

<sup>62</sup> CP 82, k. 165—166.

<sup>63</sup> CP 42 A, k. 47.

<sup>64</sup> CP 42 A, k. 49v—50.

<sup>65</sup> CP 42 A, k. 53v.

odpowiedniej sumy Kochanowskiemu, a oprócz tego wszystkich finansowych świadczeń, jakie prepozyt miał wobec kapituły. Ściąganiem czynszów z prebendy był w tym przypadku zainteresowany już sam dzierżawca. Takie rozwiązanie sugeruje notatka o wpłaceniu kapitule w 1567 r. przez Przyjemskiego 40 grzywien zaległej z dwóch lat pensji prepozyta <sup>66</sup>.

Prokuratorzy natomiast troszczyli się o prebendę prepozyta od strony prawnej, broniąc jej integralności. Świadczyły o tym proces, jaki Powodowski w 1573 r. prowadził z miastem Poznaniem o uiszczanie należnych prepozyturze dziesięcin z łanów opustoszałej wsi Wierzbice. Sprawa toczyła się w instancji kapitulnej i przed sądem biskupim. Proces zakończył się ugodą za pośrednictwem prałatów poznańskich, dziekana Hieronima Choińskiego, kustosa Jana Piotrowskiego i archidiacona warszawskiego, Stanisława Fogelwedera. Warto dodać, że wszyscy trzej byli także sekretarzami kancelarii królewskiej <sup>67</sup>. Proces ten był sukcesem Powodowskiego, gdyż miasto zostało zobowiązane do uiszczania zaległej zapłaty.

Prokuratorzy Kochanowskiego, jak się wydaje, z powodzeniem reprezentowali jego interesy jako prepozyta. Przykładem jest sprawa wspomnianych prowizji domów.

Obowiązujące od 1510 r. prawo o przydzielaniu przez prepozyta domów i kurii kanonickich było nieraz przez kapitułę podważane <sup>68</sup>. Trzeba też przyznać, że prepozyci, rzadko rezydując w Poznaniu, zaniedbywali ten obowiązek, co powodowało ciągle postępujące zniszczenie opustoszałych kurii kanonickich. Sprawa przydziału domów była więc problemem kłopotliwym, nad którym kapituła kilka razy obradowała. Broniono się przed zajmowaniem domów przez tych kanoników, co do których z góry można było przypuszczać, że nie będą rezydować i dbać o zajmowaną przez siebie kurie kanonicką. Walka kapituły z prepozytami i próba ograniczania ich praw odbywała się więc nie tylko w okresie prepozytury Kochanowskiego.

W roku 1543, gdy prepozytem był Maciej Sliwnicki (1542—1551) <sup>69</sup>, kapituła postanowiła, że ilekroć prepozyt zaniedba w przeciągu 3 miesięcy wystawienia prowizji na opróżniony dom, to sama przekaże taki dom, według własnego uznania <sup>70</sup>. Zaraz na początku prepozytury Kochanowskiego w 1564 r. kapituła postanowiła ingerować w sprawę obsadzania jednej z kurii, zaznaczając, że była ona „*a multis annis desolata per negligentiam R[everendissimi] D[omi]ni praepositi [...]*” <sup>71</sup>. Nie chodziło w tym przypadku wprawdzie o Kochanowskiego, który rozpoczął

<sup>66</sup> CP 41, k. 260v.

<sup>67</sup> CP 43 A, k. 11v—67. — AE XII, k. 232. Zob. Urban, *op. cit.*,

<sup>68</sup> CP 34, k. 85; CP 38, k. 89; CP 41, k. 290; CP 42 A, k. 161v.

<sup>69</sup> Także sekretarz kancelarii królewskiej (CP 38, k. 157).

<sup>70</sup> CP 38, k. 89.

<sup>71</sup> CP 41, k. 177v.

dopiero swoją kadencję, ale o jego bezpośrednich poprzedników, Piotra Myszkowskiego (1563—1564) oraz Adama Konarskiego (1552—1563). Sprawa ta jednak była niejako wstępem do tych, które zaistniały nieco później.

Dwa razy podczas prepozytury Kochanowskiego kapituła generalnie wystąpiła przeciwko niemu, jako prepozytowi, w związku z przydzielaniem domów. Po raz pierwszy 18 XI 1567, kiedy to uchwaliła ordynację w sprawie przydziału domów. Postanowiono, by prepozyt w udzielaniu prowizji uwzględniał pierwszeństwo tych kanoników i prałatów, którzy posiadają wyższe święcenia: kapłaństwa, diakonatu lub subdiakonatu<sup>72</sup>. Dalej poszła kapituła w swej uchwale z 12 III 1573. Przyznano wtedy prokuratorowi generalnemu kapituły prawo ogłaszania rozpoczęcia się okresu starań o opróżnioną kurię, dalej komisja kapitulna miała dokonać przeglądu domu, by wskazać konieczne remonty, o kolejności zaś przydziału miał decydować już nie tylko stopień święceń, ale także prawo starszeństwa oraz rezydowanie przy katedrze. W prawa prepozyta najbardziej jednak godziło postanowienie, że może on udzielać prowizji tylko wtedy, gdy jest obecny, i jeśli kapituła większością głosów, w konkretnym przypadku, nie zarezerwuje sobie tego prawa. Prowizje niezgodne z tymi postanowieniami miały odtąd być nieważne<sup>73</sup>.

Jak zareagowali na te postanowienia prokuratorzy Kochanowskiego?

Na posiedzeniu kapituły z 1567 r. nikt nie zgłosił sprzeciwu, ale jeśli przyjąć hipotezę, że pierwszym prokuratorem Kochanowskiego był Rudnicki, który w tym czasie już nie żył, to należy sądzić, że kapituła wybrała ten właśnie okres jako najbardziej dogodny do przeprowadzenia uchwały, bo nie było nikogo, kto by pod nieobecność prepozyta reprezentował jego interesy. Równocześnie narzuca się stwierdzenie, że obecność Rudnickiego powstrzymywała dotychczas kapitułę od tego rodzaju wystąpień. Natomiast w 1573 r. podczas posiedzenia kapituły zmierzającej do znacznego ograniczenia prerogatyw prepozyta jego prokurator Powodowski zgłosił protest, co w konsekwencji sprawę kwestionowanych uprawnień prepozyta przeniosło na forum sądu apelacyjnego w Gnieźnie<sup>74</sup>. Rozstrzygnięcie owego sporu od strony prawnej nie jest bliżej znane, natomiast fakt, że na 26 znanych prowizji domów kanonickich w okresie prepozytury Kochanowskiego tylko 7 kapituła udzieliła sama, a 19 — prepozyt lub jego prokuratorzy, świadczy, iż prawa prepozyta na tym odcinku były na ogół respektowane<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> CP 41, k. 290v.

<sup>73</sup> CP 42 A, k. 161v—162.

<sup>74</sup> CP 42 A, k. 178v—179.

<sup>75</sup> CP 41, k. 155v, 202v, 226v, 233, 257; CP 42 A, k. 16, 22, 27, 32, 47, 49v, 52, 99v, 116, 146, 170; CP 43 A, k. 2. Do przydziałów nie naruszających uprawnień prepozyta należy także zaliczyć przydzielenie domu we wrześniu 1567, po śmierci Rudnickiego, kanonikowi Jerzemu Rosnowskiemu — z prowizji biskupa Adama Konarskiego, ponieważ biskup otrzymał na ten raz zgodę prepozyta (CP 41, k. 281).

W lutym lub w pierwszych dniach marca wyjechał Jan Powodowski na kilka miesięcy z Poznania; 8 marca z Warszawy pisał list do kapituły gnieźnieńskiej<sup>76</sup>. Prawdopodobnie w tym okresie załatwił sobie prezentę królewską na mającą zaważać prepozyturę. Sprawę musiał uzgodnić z Kochanowskim, bo gdy zjawił się 28 maja w Poznaniu, by przed biskupem złożyć rezygnację z posiadanych przez siebie prebend oraz załatwić sprawę instytucji na prepozyturę, swoim prokuratorem ustanowił kanonika Wincentego Kąkolewskiego, który równocześnie miał reprezentować Kochanowskiego przy jego rezygnacji. Powodowski wtedy za pośrednictwem kanonika Łukasza Skarzyńskiego zrezygnował z plebanii w Wielichowie, a za pośrednictwem Kąkolewskiego — ze scholasterii poznańskiej; Kąkolewskiego równocześnie ustanowił swoim prokuratorem do przyjęcia instytucji na prepozyturę<sup>77</sup>.

Przywieziona zapewne przez Powodowskiego rezygnację Kochanowskiego Kąkolewski przedstawił biskupowi 1 czerwca i równocześnie przyjął dla nowo mianowanego prepozyta instytucję<sup>78</sup>.

Długo zapewne pozostanie problemem otwartym, czy posiadanie prepozytury poznańskiej skłoniło Kochanowskiego, jak to w swej literackiej wizji zasugerował Mieczysław Jastrun, do opracowania tak znakomitego dzieła, jakim jest *Psalterz Dawidów*<sup>79</sup>, na pewno jednak posiadanie bogatego beneficjum poznańskiego przyczyniło się do materialnego uniezależnienia poety<sup>80</sup>. Niemalą w tym zasługę mają jego prokuratorzy, którzy w jego imieniu działali, dzięki czemu spokojnie i bez większych kolizji z kapitułą mógł przez 10 lat korzystać ze swego najbogatszego beneficjum.

Trzech prokuratorów reprezentowało w Poznaniu prepozyta-poetę. Niestety o działalności tylko jednego z nich — Jana Powodowskiego — można było powiedzieć nieco więcej. Jednak samo wskazanie ich nazwisk niewątpliwie poszerza grono znajomych Kochanowskiego i zapewne pozwoli badaczom wypełnić w przyszłości niejedną lukę w jego biografii.

<sup>76</sup> Notariusz zapisał obecność Powodowskiego tylko na trzech posiedzeniach, jakie odbyły się w styczniu tego roku, a później dopiero na kapitule generalnej 2 czerwca (CP 43 A, k. 9, 46, 53; CP 43 B, k. 11v. — Korytkowski, *op. cit.*, s. 262).

<sup>77</sup> AE XII, k. 240—242.

<sup>78</sup> AE XII, k. 242.

<sup>79</sup> M. Jastrun, *Poeta i dworzanin*. Warszawa 1955, s. 271—277.

<sup>80</sup> Zob. W. Urban, *Druga wieś Jana z Czarnolasu*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 23 (1978), s. 213—215.